Colloquia Litteraria
tom 35, nr 2, 2023
DOI https://doi.org/10.21697/cl.2023.35.2.3

EDYTA GRYKSA-PAJĄK*
ORCID 0000-0001-8947-2490
Uniwersytet Śląski w Katowicach

RELACJA CZŁOWIEK–ZWIERZĘ W POEMACIE *CYNEGETICA* GRACJUSZA FALISKUSA NA MARGINESIE TRADYCJI ANTYCZNYCH POLOWAŃ[1]

Pies patrzy na człowieka z pokorą,
kot patrzy z góry,
ale koń patrzy człowiekowi w oczy i widzi go równym sobie.
(powiedzenie jeździeckie)

Symbioza zwierząt i człowieka jest relacją, której początki sięgają już czasów antycznych. Stosunek ludzi do swoich braci mniejszych ulegał zmianom na przestrzeni lat, co wynikało nie tylko z rozwoju wiedzy, lecz także ze zmieniających się zwyczajów i potrzeb człowieka. Badania prowadzone w zakresie relacji człowiek–koń pozwoliły wyodrębnić cztery etapy jej rozwoju. Pierwszym jest stosunek myśliwy

* Dr EDYTA GRYKSA-PAJĄK – filolog klasyczny, adiunkt w Instytucie Literaturoznawstwa UŚ. Autorka monografii *Obraz Rzymu u Florusa* (Tarnów 2017), współautorka książki *Nemezjan w kręgu antycznej tradycji łowieckiej* (z prof. Anną Kucz, Katowice 2019). Członkini Polskiego Towarzystwa Filologicznego oraz The Roman Society. Interesuje się szeroko pojętą kulturą, tradycją i literaturą starożytnej Grecji i Rzymu oraz recepcją motywów antycznych w czasach późniejszych. Jej dotychczasowe badania skoncentrowane były na rzymskiej historiografii. Obecnie zajmuje się także łacińską poezją pasterską (twórczość Kalpurniusza Sykulusa) i łowiecką (Gracjusz Faliskus). Opiekunka Studenckiego Koła Naukowego Młodych Klasyków Uniwersytetu Śląskiego.

[1] Artykuł powstał dzięki materiałom zgromadzonym podczas zagranicznej kwerendy bibliotecznej, sfinansowanej ze stypendium przyznanego przez Fundację z Brzezia Lanckorońskich (decyzja 41-3/19). Autorka dziękuje za cenną pomoc finansową umożliwiającą jej dalszy rozwój naukowy.

kontra ofiara, kiedy konie zabijano w celu pozyskania niezbędnego mięsa. Drugi etap to unia symbiotyczna mająca na celu zachowanie gatunku koni dla ogólnego bezpieczeństwa. Trzeci to świadomy rozwój hodowli, który prowadzi do etapu finalnego, jakim jest przywiązanie psychiczne i neurofizjologiczne konia i człowieka. W tej ostatniej relacji zwierzę pozostaje wiernym towarzyszem człowieka, któremu podporządkowuje się nawet w sytuacjach zagrożenia życia[2] (na przykład na wojnie). Badania ciągów przyczynowych i zachowań, jakie wynikają z relacji człowiek–koń na przestrzeni wieków, znacznie wpłynęły na rozwój hippiki oraz stworzenie zaawansowanego modelu dwustopniowego kształcenia (uczy się zarówno człowiek, jak i zwierzę), dzięki któremu wszechstronna współpraca człowieka i konia możliwa jest w szerokim zakresie. Doprowadziło to tym samym do podania w wątpliwość kartezjuszowskiej opinii o jakościowej przewadze człowieka nad zwierzęciem czy też arystotelesowskiego poglądu o zoologicznym podporządkowaniu się uległego zwierzęcia człowiekowi[3]. Powszechnie uznaje się, że komunikacja z końmi jest niezwykle prosta: można je z łatwością wytrenować, a im samym – jak udowodniono – nie sprawia większych problemów zrozumienie ludzi[4]. Już w czasach antycznych wiadomo było, że są to zwierzęta inteligentne, co potwierdza Pliniusz:

> Pojętność koni jest niezwykła. Jeźdźcy rzucający włóczniami znają z doświadczenia posłuszeństwo koni i pomagają im ruchem i wysiłkiem swojego ciała wykonywać pewne manewry. Nawet zbierają z ziemi włócznie, które podają jeźdźcowi. Zaprzęgnięte również w cyrku do wozów wyraźnie pokazują swoim zachowaniem,

[2] Osiągnięcie finalnego etapu możliwe jest dzięki zachowaniu łagodności wobec zwierzęcia i utrzymywaniu z nim częstego kontaktu. Są to skuteczne sposoby, dzięki którym można zniwelować naturalną bojaźliwość zwierząt w stosunku do człowieka (zob. C. Klocek, W. Penar, *Relacje człowiek zwierzę i ich konsekwencje*, „Przegląd Hodowlany" 2017, nr 6, s. 3–4).

[3] Zob. B. Rink, *The Rise of Centaurs: The Origin of Horsemanship. The Untold Story*, Bloomington 2013, s. 34.

[4] Zob. H. Blake, *Talking with horses,* London 2007, s. 9.

że rozumieją słowa zachęty i pochwały (Plin, NH 8.159, tłum. I. Mikołajczyk[5]).

Rola konia w życiu codziennym, a także w religii, sztuce i tradycji europejskiej jest kluczowa. Jego wizerunki spotkać można w pierwotnych jaskiniach, świętych księgach, mitologii, legendach i apokryfach wielu kultur. Przez Celtów koń uznawany był za zwierzę totemiczne, które czczono na równi z innymi bóstwami. Zgodnie z tradycją kojarzono go z wojną – przy czym zawsze w kontekście zwycięstwa. Postać konia w tradycji greckiej ściśle związana była z bogiem Aresem. Wierzono także, że jego nagłe pojawienie się miało zwiastować wojnę[6]. Zwierzę to było symbolem udanego podboju i ekspansji terytorialnej, a jego właściciele zyskiwali wysoką pozycję społeczną[7]. Należy dodać, że za stwórcę konia uważano Posejdona[8]. Jak wspomina Wergiliusz (*Georgiki*, I 14–15[9]) – zwierzę miało wyskoczyć z kamienistej ziemi Arkadii po uderzeniu w nią przez boga trójzębem. Udomowione konie hodowano początkowo przede wszystkim dla mięsa i mleka. Pliniusz Starszy wspomina, że końskie mleko zmieszane z krwią pili chociażby Sarmaci (NH. XVIII 100[10]). Walory konia jako zwierzęcia zdolnego do przenoszenia ciężarów również doceniono stosunkowo wcześnie.

---

[5] Skróty dzieł antycznych cytowane są za *Oxford Classical Dictionary*, red. S. Hornblower, A. Spawforth, Oxford 2012.

[6] Zob. *Słownik symboli*, red. B. Chicińska, B. Gers, J. Sikorska, Warszawa 1990, s. 157.

[7] Zob. S. Heinz, *Celtic Symbols,* New York 1999, s. 27.

[8] Zob. R. Karczmarczuk, *Koń i człowiek na przestrzeni wieków*, „Kosmos" 1993, nr 42, s. 670.

[9] „[…] Neptuna, co w ręce trójząb wziąwszy, raziłeś uderzeniem srogiem ziemię, aż parskający wyskoczył z niej ogier" (cyt. za: Ł. Berger, *Equus mythicus. Konie w mitologicznych korzeniach kultury śródziemnomorskiej*, tłum. A.L. Czerny Poznań 2009). Materiały z konferencji dostępne online: https://sknoikumene.files.wordpress.com/2012/01/equus-mythicus-konie-w-mitologicznych-korzeniach-kultury-c59brc3b3dziemnomorskiej-c582ukasz-berger-uam.pdf (dostęp 17.12.2023).

[10] „Także plemiona Sarmatów żywią się przede wszystkim tą *puls* i surową mąką, którą mieszają z mlekiem klaczy lub z krwią upuszczoną z żył końskich pęcin" (Plin. NH 18.100, tłum. I. Mikołajczyk).

Już w III wieku p.n.e. wykorzystywano go w społecznościach pasterskich. Tarpan służył przede wszystkim jako zwierzę juczne. Później, gdy konie dzięki selektywnej hodowli i lepszemu żywieniu stały się bardziej rosłe, rozwinęła się jazda wierzchem[11].

Wśród tekstów antycznych kluczową pracą dotyczącą koni jest greckie pismo o charakterze dydaktycznym autorstwa Ksenofonta (ok. 430–355 p.n.e.) – doświadczonego żołnierza i hodowcy koni. W *Hippice* pisze on z pasją nie tylko o ich tradycyjnym zastosowaniu, ale także o więzi, jaka rodzi się między zwierzętami i ich właścicielami. Podkreśla, że koń nie jest przedmiotem, a partnerem człowieka. Co więcej, niejednokrotnie to właśnie od konia zależy powodzenie podejmowanych przedsięwzięć. Relacja konia i jego właściciela opierać się powinna według tego traktatu na wzajemnym zaufaniu i troskliwej opiece nad zwierzęciem. Ksenofont poucza, że stanowisko dla konia powinno znajdować się na tyle blisko, aby właściciel mógł go często doglądać; zwierzę powinno mieć możliwość swobodnego ruchu, ważna jest także troska o jego kopyta (rozdział 4). Oporządzając konia, należy uważać, aby nie raniła go uździenica, kaganiec powinien być odpowiednio założony, a chędożenie koniecznie rozpoczynać należy od łba i grzywy (5). Ze względów bezpieczeństwa należy prowadzić konia, idąc u jego boku, nigdy przed nim (6). W rozdziale 8 opisana została współpraca konia i jeźdźca. Autor podkreśla, że zarówno koń, jak i człowiek powinni być odpowiednio wytrenowani do jazdy w różnych warunkach (również niedogodnych), przy czym dosiadający konia musi go wspierać w każdej sytuacji i wskazywać optymalne rozwiązania. Za łagodność i uległość należy zwierzę nagrodzić, co w przyszłości skutkować będzie jego większym posłuszeństwem wobec właściciela. Pismo greckiego hodowcy ukazuje relację koń–człowiek opartą na wzajemnym szacunku, aprobacie i zrozumieniu. Ksenofont niejednokrotnie stawia zwierzę na równi z człowiekiem, podkreślając podobieństwo ich charakterów. Troska

[11] Zob. T.G.E. Powell, *Celtowie,* tłum. P. Taracha, Warszawa 1999, s. 28–30.

o konia, która może być porównana do relacji z drugim człowiekiem, uwydatnia podmiotowe znaczenie omawianej symbiozy[12].

W kulturze rzymskiej konie pełniły ważne role w wielu aspektach życia codziennego. Wykorzystywano je w pracach gospodarskich, podczas wojen czy ku uciesze społeczeństwa, np. podczas wyścigów rydwanów, organizowanych w Circus Maximus. Relacja człowiek–koń w tradycji rzymskiej jest doskonale widoczna w trosce starożytnych o odpowiednie wyszkolenie i pielęgnację zwierząt. Oba te czynniki były istotne podczas przygotowania koni do udziału w polowaniach.

W czasach antycznych polowania najczęściej odbywały się konno, z udziałem psów myśliwskich. Należy podkreślić, że koń uczestniczący w polowaniach uważany był niemal za atrybut arystokracji. Wśród myśliwych było wielu Hipparchów, Hipposów czy Hippiaszów, których imiona etymologicznie derywowane są od greckiego *hippos* – koń[13]. Tradycja polowań związanych bezpośrednio z koniecznością zdobycia pożywienia, utrzymania ciągłości gatunku i ochrony dobytku materialnego znana była już w epoce neolitu i bardzo długo zachowywała swój pierwotny charakter[14]. Z czasem nastąpił zdecydowany wzrost znaczenia polowań. Istotna była przede wszystkim relacja, jaka zachodziła między antycznymi polowaniami a starożytną wojskowością. Pielęgnowana w dawnych czasach *virtus*, będąca oznaką waleczności, siły i odwagi, była cechą niezbędną podczas wypraw łowieckich, kiedy to człowiek stawiał czoła zwierzętom w nierównej walce. Polowania, chętnie organizowane na terenach całej Grecji, służyły przygotowaniu młodzieńców do walki. Przyszli wojownicy i hoplici[15], przebywając w lasach, stawiali czoła prze-

[12] Zob. M. Jaworska-Wołoszyn, *Relacje jeźdźca i konia w Ksenofontowej Hippice, czyli jeździe konnej,* w: *Koń w kulturach świata*, red. E. Skorupska-Raczyńska, J. Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2016, s. 33–45.

[13] S.v.: myślistwo „sportowe", w: D. Słapek, *Sport i widowiska w świecie antycznym*, Kraków 2010, s. 451.

[14] Zob. M. Mackinnon, *Hunting,* w: *The Oxford Handbook of Animals in Classical Thought and Life,* red. G.L. Campbell, Oxford 2014, s. 202.

[15] W dobrze rozwiniętej greckiej falandze można dostrzec podobieństwa do działań podczas polowania na zająca, jelenia czy dzika.

ciwnościom i konfrontowali się z dziką zwierzyną. Zdobyte w ten sposób umiejętności wykorzystywali później na polu walki. Udział w polowaniach miał ponadto przyczyniać się do pielęgnowania obywatelskiej praworządności[16].

Jednym z cennych źródeł dostarczających informacji na temat koni biorących udział w polowaniach jest poemat *Cynegetica* Gracjusza Faliskusa. O autorze łacińskiego traktatu łowieckiego, zachowanego do dnia dzisiejszego w postaci 541 heksametrów, wiemy niewiele. Wspomina go w swoich *Listach z Pontu* Owidiusz (4.16.33), umieszczając na 27 pozycji na liście pisarzy antycznych. Gracjusz Faliskus urodził się prawdopodobnie w kraju Falisków, w środkowej Italii. Nie można obecnie stwierdzić, czy był zawodowym strzelcem (*venator*), czy też uprawiał myślistwo wyłącznie dla przyjemności. Jego dzieło jest niewątpliwie cennym źródłem wiedzy na temat łowiectwa w czasach antycznych i wpisuje się do kanonu łacińsko-greckiej poezji dydaktycznej podejmującej tę tematykę, plasując się na równi z dziełami Ksenofonta, Nemezjana, Polluxa z Naukratis, Arriana z Nikomedii, Oppiana z Apamei czy Nikandra z Kolofonu[17].

Koniom poświęcony jest fragment poematu Gracjusza od wersu 497 do 541, czyli do ostatniego zachowanego. Wśród najlepszych ras wskazanych przez łacińskiego poetę pojawiają się konie trackie, które – choć odstraszają swoim szkaradnym wyglądem – są bardzo

[16] Potwierdza to m.in. Ksenofont (Cyn. 12.14; 13.11; 13.15).

[17] Warto dodać, że naukowcy zaliczają do poematów dydaktycznych również pasterską piątą eklogę Kalpurniusza Sykulusa, której tematem przewodnim jest opieka nad owcami. Z późniejszych tekstów dydaktycznych na temat łowiectwa wymienić należy: *Venatio* Adriano Cestellesiego (1505); *Venatio* Ercolo Strozziego (1513); *Cynosophium* Demetriusa Pepagomenosa (w wersji łacińskiej znane jako *Liber de cura canum*, 1535); *Canes* Giovanniego Darcio (1543), *Alcon* Girolamo Fracastoro (1555), *De Canibus Britannicis* Johna Caiusa (1792). Pamiętać warto także o monumentalnym traktacie encyklopedyczno-pedagogicznym *Sztuka sokolnictwa* (*De arte venandi cum avibus*), autorstwa cesarza Fryderyka II Hohenstaufa, oraz o encyklopedii *De animalibus* Alberta Wielkiego (księga XXIII, zatytułowana *De falconibus, asturibus et accpitribus*, poświęcona jest ptakom drapieżnym). Zob. A. Kucz, E. Gryksa, *Nemezjan w kręgu antycznej tradycji łowieckiej*, Katowice 2019, s. 11–12.

sprawne. Za najlepsze greckie rasy uchodziły konie tesalskie i mykeńskie – zwinne i rącze. Autor nie poleca natomiast korzystania na polowaniach z ras hiszpańskich. Z zachowanych fragmentów poematu nie dowiemy się nic na temat pielęgnacji zwierząt.

Nie ulega wątpliwości, że konie wykorzystywane w łowiectwie powinny być silne, odważne i wystarczająco szybkie. Dlatego w starożytności podejmowano wiele działań mających na celu ich odpowiednie wyszkolenie i przygotowanie do wypraw myśliwskich. Istotne było przede wszystkim żywienie: wiosną koniom należało podawać świeżą paszę, latem z kolei jęczmień i delikatną słomę. Praktykowano również terapeutyczne upuszczanie krwi poprzez odpowiednie nacięcie żyły. W III wieku n.e. upuszczanie krwi rozpowszechniło się również jako forma profilaktyki zdrowotnej. Dla pokrzepienia i dobrego samopoczucia zwierząt korzystne były ponadto regularne masaże – endorfiny wydzielane podczas zabiegów pomagały się zrelaksować; sam masaż miał również dotlenić mięśnie, poprawić krążenie krwi i usprawnić przemianę materii[18]. Warto dodać, że opieka nad zwierzętami w starożytnym Rzymie opierała się w znacznym stopniu na homeopatii. W weterynarii wykorzystywano ekstrakty roślinne i wybrane metale. Stosowano również, niepraktykowane obecnie, wypalanie, korzystne podczas leczenia kalectwa nóg[19]. Nodosy – leki miazmatyczne przygotowywano na bazie zainfekowanej krwi konia cierpiącego na zakaźną niedokrwistość[20].

W przypadku zwierząt łowieckich, oprócz samej troski o ich stan zdrowia i codziennej pielęgnacji podczas wypraw, na pierwszy plan wysuwa się odpowiednia relacja między myśliwym a podopiecznym. Wspominając o antycznych przykładach słynnych polowań,

---

[18] Zob. tamże, s. 96, przyp. 151.

[19] Zob. A. Hyland, *The horse in Ancient World*, Sutton 2003, s. 61.

[20] Z zachowanych tekstów Columelli i Pelagoniusa dowiadujemy się ponadto ciekawostek na temat usuwania uciążliwych gniazd końskich robaków. Zalecane było ręczne usunięcie wola lub robaczej okleiny. Wśród zalecanych medykamentów pojawiają się środki czerwiopędne – bylica pospolita (piołun), bylica boże drzewko oraz czosnek (zob. A. Hyland, *The horse*…, s. 62; G. MacLeod, *Treatment of Horses by Homeopathy*, Devon 1977, s. 115, 117).

nie można pominąć legendarnego *homo viator*, jakim był Odyseusz. Bohater Homerowego dzieła uznawany jest za uosobienie antycznych ideałów bezpośrednio związanych z *arete* (łac. *virtus*). Identyfikacja walczącego z dziką zwierzyną herosa polega na skojarzeniu jego postaci m.in. z wiernym, myśliwskim psem Argosem, który jest nie tylko figurą psa *sensu stricto* i symbolem zwierzęcej wierności oraz przywiązania do człowieka[21]. Jego postać jest ważna również z uwagi na korelację, jaka zachodzi między domem a podróżą Odyseusza. Motyw polowania jest w tym przypadku kluczowy dla wykazania bezpośredniej zależności człowieka od szeroko pojmowanego świata natury. Relacja zachodząca na płaszczyźnie dom–natura jest doskonale widoczna w prostych czynnościach i przekraczaniu terytorialnych granic (takich jak opuszczenie domu w celu udania się do lasu na polowanie) czy w dychotomii zwierząt domowych, pasterskich i myśliwskich, wykorzystywanych na przykład przeciwko dzikom. Warto dodać, że w Homerowym eposie psy przedstawione zostały jako zwierzęta egzystujące wspólnie z ludźmi. Uznawano je także za atrybut myśliwego[22] – a tym samym dorosłego, odważnego mężczyzny[23].

Wierne człowiekowi psy przy odpowiednim wyszkoleniu stają się niezwykle skuteczną bronią myśliwską. Ich łowczy talent był wysoko ceniony, podobnie jak upodobanie do pilnowania obiektów i inwentarza[24]. Skutecznego węchu, tempa, w jakim są w stanie doścignąć i pochwycić zwierzynę, nie jest w stanie zastąpić żaden myśliwski ekwipunek. Kluczowy jest także zapał zwierząt do udziału w łowieckich wyprawach. Arrian podkreśla, że zachowanie psów myśliwskich mogło być odmienne, w zależności od miejsca i sytuacji, w których się znajdowały: „[…] przebywając w domu był osowiały i ponury, lecz

[21] Hom. Od. 17. 299–336.

[22] Hom. Od. 2. 9–11: „Kiedy się już zebrali i wszyscy byli na miejscu, on [syn Odyseusza] na agorę też ruszył, a miecz ze spiżu miał w ręku. Szedł nie sam, bo gończe dwa psy ulubione szły za nim" (tłum. R.R. Chodkowski).

[23] Zob. P. Zwolska, *Pies. Antyczny przyjaciel*, Kraków 2014, s. 80.

[24] Tamże, s. 114.

zmieniał się w psa niezwykle aktywnego i żywiołowego, kiedy wyruszał wraz z panem na polowanie”[25]. Ksenofont dodaje, że nie wszystkie psy w typie gończym nadawały się do udziału w polowaniach. Wiele z nich zniechęca się w trakcie łowów i rezygnuje z pościgu za zwierzyną, by wrócić do swojego właściciela:

> […] jedne ścigają z początku z zapałem, lecz ustają z powodu wyczerpania, inne wybiegają, a potem się mylą, inne znów, nierozważnie wypadając ze ścieżki, mylą ślady, zupełnie nie słuchając nawoływania [myśliwych]. Wiele psów rezygnuje z pościgu i zawraca albo z niechęci do polowania, albo z miłości do człowieka[26].

Katalog psów jest jedną z najważniejszych części *Cynegeticonu*. Gracjusz Faliskus opisuje w nim aż 22 rasy, podczas gdy Ksenofont pisze o 4, Warron o 3 (RR 2.7.6), a Wergiliusz wspomina o 2 (Georg. 3.121)[27]. Autor w pewnym stopniu inspiruje się katalogiem Oppiana, który odwołuje się do 21 ras (Cyn.1.368–538). Należy przy tym dodać, że Gracjusz jako jedyny wspomina o psach medyjskich oraz gelońskich i jako pierwszy pisze o rasach celtyckiej i perskiej. W jego psim katalogu podkreślane są różnice między poszczególnymi rasami, wynikające z ich pochodzenia. I tak do wypraw myśliwskich najlepsze są bez wątpienia psy asyryjskie (choć niezdyscyplinowane, to doskonałe w walce), celtyckie (chętne do długodystansowych tras), chińskie (słynące z niepohamowanej dzikości), likaońskie i perskie. Psy umbryjskie – choć mają niezawodny węch i cechuje je *virtus* – niestety uciekną w popłochu przed swoimi przeciwnikami. Szczeniaki brytyjskie również mają pewien defekt – bywają zwodnicze. Przy doborze psa należy brać pod uwagę także zwierzynę, która ma być celem polowania:

> […] jeśli jesteś zainteresowany lekkim typem łowiectwa i lubisz polować na lękliwe antylopy albo podążać za podstępnymi śladami małego zająca, to wybierz psy petrońskie (taka jest ich reputacja),

[25] Arr. Cyn. 7, cyt. za: P. Zwolska, *Pies. Antyczny przyjaciel*, s. 116.
[26] Xen. Cyn. 2.2, cyt. za: P. Zwolska, *Pies. Antyczny przyjaciel*, s. 115.
[27] S.J. Green, *Grattius. Hunting an Augustan Poet*, Oxford 2018, s. 164.

> szybkie sykambryjskie i ubarwioną vertrachę upstrzoną bladożółtą plamą: przybiega szybciej niż myśl czy ptak, lecz atakuje znalezioną dziką zwierzynę, chociaż ukrytej nie znajdzie. Ta renoma należy się rasie petrońskiej[28].

Oprócz predyspozycji zwierzęcia do udziału w polowaniach kluczowe było jego odpowiednie wyszkolenie, mające na celu optymalne przygotowanie do trudnych warunków, posłusznego wykonywania komend i unikania ewentualnych błędów podczas tropienia. Gracjusz podkreśla, że psu należy wyznaczyć konkretne zadania:

> […] nie wolno prowokować wroga szczekaniem ani tracić pierwszych dokonań wskutek chwytania trywialnej zdobyczy lub uganiania się za jakąkolwiek gwarancją wcześniejszego zysku[29].

W opiece nad każdą z ras kluczowa jest troska o matkę. Jeśli czuje się ona przez swojego opiekuna doceniona i zadbana, w taki sam troskliwy sposób zajmie się swoimi szczeniętami[30]. W chwili, kiedy matki opuszczą swe szczeniaki, człowiek powinien zadbać o nie, dostarczając im mleka i prostej papki. Unikać należy podawania im innych, w tym luksusowych, pokarmów, bowiem pobłażanie zwierzętom może sprowadzić na nie ciężki los – tak jak w przypadku ludzi[31]. Do obowiązków myśliwego należy również troska o to, aby opatrzyć rany powstałe m.in. wskutek walki ze zwierzętami. Otwarte rany najlepiej wypełnić moczem zwierzęcia – jej otwór należy skropić tak, aby płyn dokładnie sprężył żyły, po czym przy użyciu cienkiej nici ranę można zszyć[32]. Inaczej postępuje się w przypadku groźnych chorób, których oznaki widoczne są u psów na tyle późno,

---

[28] Gratt. Cyn. 199–206, przekład własny.

[29] Gratt. Cyn. 231–233, przekład własny.

[30] „[…] obdarz ją [matkę] odpowiednim szacunkiem: ona w ten sam sposób, doceniana, przez długi czas będzie się troszczyła o swoje młode" (Gratt. Cyn. 302–303, przekład własny).

[31] „Taki był błąd, który zrujnował egipskich królów, ponieważ pili stare mareotyckie wina z pucharów zdobionych kamieniami, szanowali nardonośny Ganges i usługiwali występkom" (Gratt. Cyn. 312–314, przekład własny).

[32] Zob. Gratt. Cyn. 353–358.

że organizm został już poważnie zakażony. Należą do nich m.in. parch i wścieklizna, której przypadki, według Pliniusza, odnotowywano podczas wschodu Psiej Gwiazdy[33]. Psy stawały się wówczas najbardziej rozjuszone, a do szaleństwa miało je doprowadzać światło wspomnianej gwiazdy. Wówczas ich żółć gwałtownie generowała wściekliznę (gr. *lytta*), prowadząc ostatecznie do hydrofobii, czyli nieugaszonego pragnienia, któremu towarzyszył jednoczesny lęk przed wodą. Na tym etapie w starożytności, podobnie jak dziś, choroba była nieuleczalna[34]. Możliwe przyczyny wścieklizny oraz zalecenia na wypadek zachorowania podaje Nemezjan (Cyn. 203–223):

> Śmiertelnym niebezpieczeństwem dla psów jest również wścieklizna. Szerzy się ona albo na skutek zaćmienia ciała niebieskiego, kiedy Feb rzuca z posępnego nieba pozbawione energii promienie i odsłania blade oblicze, które doznało rozpaczy, lub raczej, gdy Słońce wchodzi w konstelację rozpalonego Lwa, żar zaraża nią wnętrzności łagodnych psów; zaraza albo wydobywa się z łona ziemi, albo rodzi ją szkodliwe powietrze, bądź też, gdy brakuje chłodnej wody, w żyłach gromadzą się ogniste wirusy. Cokolwiek jest przyczyną, atakuje ona wnętrzności głęboko pod sercem i nagle eksploduje w postaci pieniącej się czarnej trucizny w dzikich pyskach, zmuszając zarażone psy do nieustannego gryzienia. Ucz się zatem o napojach leczniczych i opiece zdrowotnej. Na tę okoliczność weźmiesz *castorea*[35] o silnym zapachu i będziesz je długo poskramiać, zmuszając je przy pomocy tłuczka, by zmiękły. Do tego trzeba dodać proszek ze startej lub posiekanej kości słoniowej, mieszając tak długo, aż obie substancje połączą się. Na sam koniec dolej delikatnie nieco mleka, aby psy nie opierały się,

[33] „Któż bowiem nie wie, że ze wschodem Psiej Gwiazdy wzmaga się żar Słońca? Oddziaływanie tej gwiazdy najbardziej odczuwa się na Ziemi. Kiedy ona wschodzi, burzą się morza, wino fermentuje w piwnicach i poruszają się stojące wody. W Egipcie żyje dzikie zwierzę zwane oryks, które jak powiadają, w czasie wschodu tej gwiazdy staje naprzeciw niej i kiedy kichnie, wpatruje się w nią, jakby oddawało jej cześć. Nie ma wątpliwości, że przez cały ten czas psy są najbardziej rozjuszone" (Plin. NH 2.107, tłum. I. Mikołajczyk).

[34] Zob. Cels. Med. 5.27.

[35] Wydzielina z gruczołów bobra, stosowana w starożytności jako panaceum. (zob. A. Kucz, E. Gryksa, *Nemezjan w kręgu antycznej…*, Katowice 2019, s. 88, przyp. 127).

> gdy będziesz wlewać im płyn przez róg włożony do pyska. W ten sposób będziesz mógł przegnać ponure Furie i znów nadać czułe usposobienie psom (tłum. A. Kucz, E. Gryksa-Pająk).

W poemacie Gracjusza silnie wybrzmiewa troska o zwierzęta biorące udział w polowaniach, choć należy podkreślić, że opisywana tu relacja jest przedmiotowa. Zwierzęta stanowią „element" niezbędny człowiekowi do wykonywania zadań, jakimi są pozyskiwanie pożywienia, a tym samym zachowanie ciągłości gatunku. Są zatem stworzeniami użytkowymi *sensu largo* – pomagają w polowaniach, zapewniają myśliwym siłę transportową i pociągową, są także gwarantem ich bezpieczeństwa.

Troska o zwierzęta biorące udział w polowaniach wynikała nie tylko z chęci osiągnięcia jak najlepszych rezultatów. Wiązała się bezpośrednio z relacją, jaka łączyła człowieka z psem czy koniem. Odpowiednia pielęgnacja, zapobieganie chorobom, cierpliwość i zaangażowanie podczas treningów, próba optymalnego przygotowania zwierząt do powierzonych im zadań jest wyrazem przywiązania człowieka, które pozostaje niezmienne od czasów starożytnych po dziś dzień. Relacja człowiek–zwierzę wciąż odgrywa ważną rolę w ekosystemie, przy czym powszechne staje się postrzeganie zwierząt – podobnie jak całego świata natury – z perspektywy antropocentrycznej, w której pozycja człowieka jest zdecydowanie dominująca. Należy pamiętać, że już w tekstach antycznych – mimo iż dla ówczesnych społeczeństw typowym zachowaniem było „praktyczne" traktowanie zwierząt jako narzędzi gospodarskich, ułatwiających codzienną pracę – zachowały się wzmianki świadczące o zażyłych relacjach łączących człowieka i psa, a także dowody potwierdzające okazywanie zwierzętom szacunku za ich wierność i miłość[36]. W świetle niniejszego artykułu znaczenie ma także współczesne podejście do idei wykorzystywania zwierząt w wyprawach łowieckich i samych polowań, które są kwestią dyskusyjną i wzbudzają niemałe kontrowersje. Współcześni myśliwi, kultywujący dawne tradycje, stosujący się

[36] Np. Ael. NA 7. 28–29; 1.5–10; 7.7–10. P. Zwolska, *Pies. Antyczny przyjaciel*, s. 105–108.

do ściśle określonych reguł związanych z okresami ochronnymi gatunków oraz cechujący się humanitaryzmem, niejednokrotnie stają w ogniu krytyki, a ich działalność podlega systematycznej deprecjacji, szczególnie w środowiskach proekologicznych[37]. Choć zarzuca im się przedmiotowe traktowanie zwierząt, zaburzanie naturalnej ciągłości gatunków, urządzanie polowań w celach kłusowniczych, traktowanie wypraw łowieckich jako formy rozrywki, snobistycznej zachcianki oraz okazji do pozyskania niebanalnych trofeów – ich głos, jako osób bezpośrednio związanych z przyrodą, wciąż jest ważny (podobnie zresztą jak opinie ekologów, których stanowisko, niebędące przedmiotem niniejszego artykułu, również należy brać pod uwagę). Kluczowe jest przede wszystkim nastawienie wobec zwierząt oraz relacje, jakie łączą myśliwych z towarzyszącymi im podczas łowów zwierzęcymi partnerami. Konie i psy biorące udział w polowaniach są nie tylko doskonale wyszkolone do realizowania powierzonych im zadań, lecz także pozostają wierne, posłuszne i niejednokrotnie to od nich zależy powodzenie działań człowieka. W tym kontekście w porównaniu z czasami antycznymi właściwie nic się nie zmieniło. Koń i pies wciąż pozostają wiernymi towarzyszami człowieka, który – świadom wspomnianych wyżej relacji – powinien dokładać wszelkich starań o ich dobro.

Bibliografia

Źródła antyczne

Grattius, *Cynegetica*, w: *Minor Latin Poets,* vol. I, transl. J.W. Duff, A.M. Duff, London 1982.

Homer, *Odyseja*, tłum. R.R. Chodkowski, Lublin 2020.

Pliniusz, *Historia naturalna*, t. 2: *Antropologia i zoologia*, tłum. I. Mikołajczyk, Toruń 2019.

[37] W Polsce powstało niewiele publikacji, których autorzy krytycznie oceniają działalność myśliwych. Należą do nich książki: Z. Kruczyński, *Farba znaczy krew*, Gdańsk 2008; T. Matkowski, *Polowaneczko*, Warszawa 2009 (zob. D. Racew-Sikora, *Sens polowania. Współczesne znaczenia tradycyjnych praktyk na przykładzie dyskursu łowieckiego*, Gdańsk 2009, s. 34).

Pliniusz, *Historia naturalna*, t. 3: *Botanika. Rolnictwo i ogrodnictwo*, tłum. I. Mikołajczyk, Toruń 2022.
Pliniusz, *Historia naturalna,* t. 1: *Kosmologia i geografia*, tłum. I. Mikołajczyk, Toruń 2017.

Opracowania

Berger Ł., *Equus mythicus. Konie w mitologicznych korzeniach kultury śródziemnomorskiej*, Poznań 2009. Materiały z konferencji dostępne online:
https://sknoikumene.files.wordpress.com/2012/01/equus-mythicus-konie-w-mitologicznych-korzeniach-kultury-c59brc3b3dziemnomorskiej-c582ukasz-berger--uam.pdf (dostęp 17.12.2023).
Blake H., *Talking with horses*, London 2007.
Green S.J., *Grattius. Hunting an Augustan Poe*t, Oxford 2018.
Heinz S., *Celtic Symbols*, New York 1999.
Hyland A., *The horse in Ancient World*, Sutton 2003.
Jaworska-Wołoszyn M., *Relacje jeźdźca i konia w Ksenofontowej Hippice, czyli jeździe konnej*, w: *Koń w kulturach świata*, red. E. Skorupska-Raczyńska, J. Rutkowska, Gorzów Wielkopolski 2016.
Karczmarczuk R., *Koń i człowiek na przestrzeni wieków*, „Kosmos" 1993, nr 42.
Klocek C., Penar W., *Relacje człowiek zwierzę i ich konsekwencje*, „Przegląd Hodowlany" 2017, nr 6.
Kucz A., Gryksa E., *Nemezjan w kręgu antycznej tradycji łowieckiej*, Katowice 2019.
Mackinnon M., *Hunting,* w: *The Oxford Handbook of Animals in Classical Thought and Life*, red. G.L. Campbell, Oxford 2014.
MacLeod G., *Treatment of Horses by Homeopathy*, Devon 1977.
Oxford Classical Dictionary, red. S. Hornblower, A. Spawforth, Oxford 2012.
Powell T.G.E., *Celtowie,* tłum. P. Taracha, Warszawa 1999.
Rink B., *The Rise of Centaurs: The Origin of Horsemanship. The Untold Story*, Bloomington 2013.
Racew-Sikora D., *Sens polowania. Współczesne znaczenia tradycyjnych praktyk na przykładzie dyskursu łowieckiego*, Gdańsk 2009.
Słapek D., *Sport i widowiska w świecie antycznym,* Kraków 2010.
Słownik symboli, red. B. Chicińska, B. Gers, J. Sikorska, Warszawa 1990.
Zwolska P., *Pies. Antyczny przyjaciel*, Kraków 2014.

The human-animal relationship on the margins of the ancient hunting tradition in *Cynegetica* by Grattius Faliscus

Summary

The aim of this article is to describe the relations between man and animals (man and horse and man and dog) in antiquity. Particular emphasis will be placed on the care given to animals involved in hunting. It was described by Grattius Faliscus in his poem entitled *Cynegetica*, which is a valuable collection of advice and interesting facts about ancient hunting expeditions.

Słowa kluczowe: relacja człowiek–koń, człowiek–pies, polowanie, starożytność

Key words: man–horse, man–dog relationship, hunting, antiquity